

Prywatne jest droższe

27 sierpnia 2019

Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła, jak kształt umów koncesyjnych oraz modele finansowania i utrzymywania autostrad wpływają na ceny za przejechanie danego odcinka. Skontrolowała też, w jaki sposób w takich umowach zabezpieczane są interesy Skarbu Państwa oraz samych użytkowników dróg. Okazało się, że stawki ustalane przez prywatnych koncesjonariuszy są znacznie wyższe od ustalanych przez stronę publiczną.



W 1993 r. rząd polski opracował Program Budowy Autostrad, którego jednym z założeń była budowa kluczowych dróg z wykorzystaniem kapitału prywatnego. Efektem realizacji tego programu było zawarcie z prywatnymi inwestorami czterech umów koncesyjnych dotyczących czterech odcinków autostrad. Zawarcie umów na przestrzeni szesnastu lat (1997-2013), w różnych uwarunkowaniach ekonomicznych, prawnych i organizacyjnych spowodował, że umowy te różnią się od siebie. Różnice polegają m.in. na przyjętych metodach rozliczeń pomiędzy stroną publiczną a koncesjonariuszami, wysokości oraz sposobie ustalania opłat pobieranych od użytkowników, a także podziale przychodów z opłat pomiędzy koncesjonariuszy i Skarb Państwa. Przejechanie kilometra drogi może kosztować 20 gr lub 40 gr, a

więc dwukrotnie więcej.

Ustalane przez koncesjonariuszy stawki opłat za przejechanie 1 km autostrady są zatem znacznie wyższe niż te ustalone przez stronę publiczną. Co więcej, porównując wysokość opłat za przejazd koncesyjnymi odcinkami autostrad należy także pamiętać, że na tych odcinkach, na których stawki opłat ustalała strona publiczna, wynagrodzenie koncesjonariusza za udostępnienie autostrady wypłacane jest z budżetu państwa, a opłaty pokrywają jedynie część kosztów utrzymania.

Zdaniem NIK umowy te zawierają szereg postanowień niekorzystnych zarówno dla strony publicznej, jak i użytkowników autostrad, a dotyczących m.in. modelu finansowania utrzymania dróg, kształtowania wysokości opłat, rozkładu ryzyka oraz mechanizmów rozstrzygania sporów. Zawierają ponadto postanowienia w całości wykluczające ich jawność, co nie spełniało przesłanek konstytucyjnej dopuszczalności ograniczania prawa obywateli do uzyskiwania informacji. W konsekwencji, kierowcy korzystający z autostrad nie dysponują nawet podstawowymi informacjami o standardach obsługi, jakich mają prawo oczekiwać od koncesjonariuszy.

Najwyższa Izba Kontroli zaleca dbałość o należyte zabezpieczanie interesów strony publicznej w umowach o partnerstwo publiczno-prawne.

Zdjęcie: [mazurskiwiatr](#) (CC0)

Źródło: [NowyObywatel.pl](#)